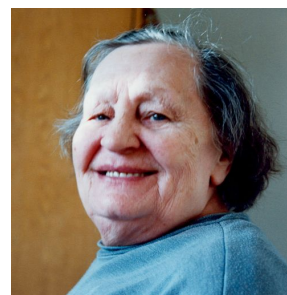


WIKTORIA MIGDAŁ ur. 1917; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Dom rodzinny przy ulicy Orlej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dom rodzinny na Orlej

Dom rodzinny przy ulicy Orlej

Nasze mieszkanie składało się z pokój, kuchnia i przedpokój. Kuchnia była taka względna, przedpokój też, a pokój był bardzo fajny, bo ściana pokoju przylegała do piekarni i było bardzo ciepło w mieszkaniu i nie trzeba było dużo palić, bo ta ściana ogrzewała mieszkanie, natomiast wtedy się paliło dużo w kuchni – cały dzień, żeby było równo. Jak było lato to mama otwierała okno w kuchni, a to było przejściowe, i w pokoju i wróble wskakiwały oknem do przedpokoju, tam ziarnka były, podziobały i pokojem uciekały. Worek stał z kaszą. To prawda. W lecie [od tego pieca] było nie do wytrzymania, wszyscy przenosili się do kuchni, bo tam było chłodniej, bo się nie paliło, a w pokoju było bardzo gorąco. Jak ktoś spał na tym tapczanie przy ścianie, to sobie poparzył [dupę]. W naszym domu na Orlej mieszkali państwo Rotowie, na parterze, on był księgowym, mieszkali państwo Krakowie, który miał sklep bławatny na Krakowskim, bogaci ludzie, mieszał taki pilot na pierwszym piętrze, jeździł tutaj bo tu były na Majdanku samoloty, no i na górze mieszkała pani Misztalowa, Królowa, obok nas, pani Królowa mieszkała obok (...), mieszkała pani Polowa, mąż jej też był pilotem ale to nie w Lublinie. To byli zamożni ludzie, a my – bidoki, ale dużo było takich, bo przecież obok też mieszkali ludzie co też... Na górze mieszkała pani gdzie mąż jej był woźnym, też miała mieszkanie, był krawiec na górze, pani Ostrowska, on zginął na Majdanku, w suterynie była pralnia. Specjalnie pralnia była, w której był kocioł co się bieliznę gotowało, był taki na środku duży dół gdzie ściekało tam i kran i tam się prało bieliznę i na górę się wynosiło na trzecie piętro. Na strychu, na ostatnim piętrze kamienicy się wieszało, do dzisiaj zresztą tam wieszają bieliznę. Prało się w balii i na tarze. (...) Było mydło, ale przeważnie się sodę kupowało, ale nie oczyszczaną, tylko sodę taką do prania. Tak jak teraz proszki. Żeby było czystsze, ale to się na ogół mało tego brało, bo to się moczyło w wodzie a później prało się, a później się gotowało, a później się wypierało znowuż, a później się moczyło żeby na drugi dzień jak w wodzie leżała no to była ładna bielizna. Dwa razy się moczyło. Zajmowało półtora dnia. Raz na miesiąc. Z jednej strony [na Orlej] mieszkała babcia maglarka. Tu gdzie fotograf jest. Wszyscy chodzili, cała ulica chodziła do magła, tylko trzeba było kręcić, nie było elektrycznej maszyny, tylko tak. Z mamą chodziłam, sama chodziłam, bo do tej babci wszyscy chodzili. Bo to była taka babcia nadworna całej ulicy. Przylegał płot ogrodu państwa Unkiewiczów do naszego domu, później w czasie okupacji to rozwalili i tam postawili po okupacji już dom, a państwo Unkiewiczowie dostali mieszkanie obok, w takim nowym domu, tam gdzie po piekarni postawili. Piekarnię zlikwidowali, tam postawili taki duży blok i tam państwo

Unkiewiczowie dostali mieszkanie. (...) [Na Orlej] był dom zatrzymań, izba taka dla takich chuliganów. I później dom przy Okopowej, ten duży dom i nie ma nic już więcej. Na vis a vis nas chłopak wyskoczył przez okno na Solnej. Na vis a vis okien ciotki. Matka szła do miasta, on chciał wyrzeć, złapał się za sznurek firanki i wyskoczył, ale nic mu się nie stało. Obok naszego domu była piekarnia. Kilka zmian było w tej piekarni. Najpierw miał chyba pan Czerniak, później miał pan Zdybicki a na końcu miał pan Gryga, to już po wojnie, w wojnę wziął Gryga, a później zlikwidowali piekarnię, postawili bardzo duży blok. Czerniak tam [na Orlej] miał piekarnie, ale sklep z piekarniami, musiał gdzieś zbywać towar, na Narutowicza miał sklep, bardzo dobrze zarabiali, pani Czerniakowa pieniądze w fartuchu do domu nosiła ale nie bała się, że jej złodzieje zabiorą. Mama spała na takim tapczanie, ja spałam na łóżku, Gienia też spała na takim rozkładanym łóżku.

Data i miejsce nagrania	2001-01-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"